Nr. 2. Lwów, dnia 13 lipca 1889 Rok XXII Tom XLIV

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Środkowo europejska produkcya zboża w obec obcej konkurencyi.

Spadek ceny zboża, która pomimo chwilowych zwyżek nie mogła się dotąd podnieść, cięży tak dotkliwie na europejskiem rolnictwie, że wielu zadaje sobie pytanie, czy jest nadzieja, żeby stan, spowodowany konkurencyą zamorską, w ogóle obcą, mógł się kiedy polepszyć i czy w ogóle nie przyjdzie do tego, że uprawa zboża wcale opłacać się nie będzie, skutkiem czego, gospodarstwa oparte na produkcyi zboża, upaść będą musiały. Wielu zaczyna się tego obawiać, zwątpienie zaczyna też ogarniać niejednego zamożnego rolnika, który zniechęcony porzuca gospodarstwo z zamiarem użycia kapitału w jakiś inny, zdaniem jego korzystniejszy sposób. Nie tak to łatwo jednak przerzucać się z jednego zawodu w inny i niejeden też ziemianin otrzymany za gospodarstwo kapitał, jeżeli nie zmarnował, to go uwięził nieproduktywnie albo też uszczuplił w bardzo krótkim czasie. Dzieje się tak nietylko u nas, ale i dalej na Zachodzie, co spowodowało, że coraz częstsze odzywają się przestrogi przed zwątpieniem. Jedną z takich przestróg jest rozprawka barona Mikołaja Thümen, ogłoszona we „Wiener landw. Zeitung“ z 26 czerwca b. r., zasługująca w wysokim stopniu na uwagę.

Na wstępie zastanawia się autor nad bezpośrednią przyczyną ciągłego spadania ceny zboża w ostatnich dziesiątkach lat. Podnosi słusznie, że żadnej w tem czynnej roli nie miały państwa środkowo i zachodnio europejskie, które ani nie zaczęły taniej produkować ani nie rozszerzyły produkcyi zboża, ale owszem tak we Francyi jak w Anglii i Niemczech ograniczano w ostatnich latach zdecydowanie uprawę zbóż, to zaś odbywało się prawie równocześnie z rozwijaniem się obcej konkurencyi i spowodowanego przez nią spadania cen zbożowych.

Konkurencya obca rozwinęła się dlatego, ponieważ różne okoliczności złożyły się na to, że prawie odrazu kolosalne, dotąd odłogiem leżące obszary dostały się pod pług, plony zaś z nich mogły być rzucone na targ środkowo-europejski.

Rozszerzenie sieci linii kolejowych w Europie zasięgło ostatnich kończyn wschodniej Europy, gdzie stepowiska dotąd nieużyte, zamieniano w niezmierne łany pszenicy, która też przy nadzwyczajnie ułatwionym transporcie lądem i morzem, masami wysyłaną była do nas.

Stosunkowo jeszcze może naglej rozwinęła się konkurencya północno amerykańska.

Do piątego dziesiątka bieżącego wieku rozwój rolnictwa w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki odbywał się dosyć powoli. Niezmierne lasy dziewicze dzieliły jeszcze teraźniejsze terytoria zbożowe od brzegów morza. Osadnicy walcząc z niezliczonemi przeszkodami, nie skoro rozszerzali uprawę zbóż na ciężko zdobytych niwach, ale nareszcie dotarli do rozległych stepów, leżących za pasmem lesistem, rozciągającem się szeroko po obu brzegach rzeki Missisippi — około r. 1850 przebyło więc rolnictwo mozolną drogę przez lasy i stanęło u brzegu stepowisk, które trzeba było tylko zaorać i obsiać, ażeby mieć zaraz pierwszego roku bogate plony.

Z energią właściwą obywatelom Stanów Zjednoczonych zabrano się do łączenia kolejami i drogami wodnemi tych nowo zajętych okolic z wschodnią stroną Ameryki północnej, okolic, gdzie też wkrótce, przy pomocy maszyn zaczęto corocznie miliony hektarów zajmywać pod uprawę zbóż.

Ażeby czytelnik mógł mieć wyobrażenie o nadzwyczajnej szybkości rozwoju produkcyi rolniczej przytacza autor, że w r. 1850 miały Stany Zjednoczone pod uprawą rolną 293 560 000 akrów (około 118 797 000 *ha*) i że ten obszar w ciągu trzydziestu lat zdwoił się prawie, ponieważ w r. 1880 było pod pługiem 536 082 000 akrów (około 216 940 000 *ha*). Przybytek wynosił więc w ciągu tego, stosunkowo krótkiego

czasu 242 512 000 akrów (około 98 143 000 *ha*) a więc prawie dwa razy tyle, co obszar zajęty w Niemczech polami i lasami, wynoszący krągło 50 milionów hektarów.

Na tych nowo zajętych obszarach była produkcya nadzwyczajnie tanią. Dziewicza ziemia bez pomocy gnojenia dawała pyszne plony, całe gospodarstwo opierało się na użyciu maszyn, przezco odpadała potrzeba utrzymywania żywego inwentarza, licznej służby i tp.; nareszcie był jeszcze bardzo ważny, konkurencyę nie mało ułatwiający punkt—osadnik uprawiający wtedy zboże nie płacił podatków. W miarę rozszerzania się uprawy roli na coraz to rozleglejsze obszary, stwarzano nowe drogi odbytu, obniżając taryfy kolejowe i okrętowe do tego stopnia, że zboże, w stosunku do swej wartości pieniężnej wielką mające objętość, można było na targach europejskich taniej sprzedawać, niżeli zboże miejscowe lub w niedalekich okolicach wyprodukowane.

Do tych dwóch potężnych konkurentów, południowej Rosyi i Ameryki północnej przyłączyły się niebawem Indye wschodnie a nawet po części Australia i Ameryka południowa (Argentynia).

Wywóz z powyżej nadmienionych okolic musiał się naturalnie zwrócić ku tym krajom i tym targom europejskim, gdzie skutkiem potężnie rozwiniętego przemysłu, zaludnienie jest najgęściejsze. Dowóz tańszego zboża robił tam produkcyę zbożową coraz to mniej intratną i ziemianie zachodniej Europy zmuszeni zostali do ograniczenia uprawy zboża zastępując ją uprawą roślin więcej korzyści przynoszących (roślin przemysłowych, pastewnych i tp.). Na poparcie powyższych twierdzeń przytacza autor, że n. p. w Niemczech zmniejszył się obszar brany pod uprawę żyta w ciągu lat od 1878 do 1887 o prawie 100 000 *ha*. To samo we Francyi przeszłoroczny zbiór pszenicy był o prawie 5 milionów hektolitrów mniejszy, niżeli w r. 1884, co jednak nie można wcale przypisywać jakimś wpływom elementarnym, ale wynikło skutkiem redukcyi obszaru, przeznaczonego pod pszenicę.

Tymczasem jest faktem niezaprzeczonym, że produkcya zboża może się rozwijać tylko w pewnych ścisłych granicach i w stałym stosunku do wzrostu ludności, mianowicie, że na każdego pojedynczego człowieka prawie jednakowa w niedalekich granicach wahająca się ilość mąki przypada. Każda ilość po nad rzeczywistą potrzebę sięgająca jest nadprodukcyą. Otoż w ten stan nadprodukcyi weszła od kilku lat produkcya zboża (pszenicy) i przeciwko niej rozpoczyna się energiczna reakcya nietylko w Europie, ale także w Ameryce północnej, a może i w Rossyi; obecne bowiem ceny, spowodowane nadprodukcyą i nagromadzeniem ogromnych zapasów po szpichlerzach amerykańskich i angielskich są tak niskie, że nawet farmer północno amerykański zaczyna je odczuwać. Faktycznie ceny te bywają tak niskie, że pomimo taniości produkcyi przy kosztach transportu koniecznie znacznych do Europy, cena płacona farmerowi nietylko nie daje już takich zysków jak dawniej, ale zaledwie pokrywa koszta produkcyi. W Ameryce północnej rozszerzają więc uprawę kukurudzy, uprawę łąk i za tem idącą hodowlę bydła, jakoteż produkcyę lepszych produktów. Doświadczenie zresztą nauczyło, że zerwanie z dotychczasowym sposobem gospodarowania staje się koniecznością i że trzeba zaprowadzić racyonalniejszy jak dotąd płodozmian. Ogromne latifundya, mianowicie w Kalifornii i w kilku innych Stanach, nie ostaną się, ulegając zwolna rozdrobnieniu między mniejszych posiadaczy, którzy zmuszeni są zerwać z rozbójniczą i ziemię wyjaławiającą gospodarką posiadaczy latifundyów. Wprowadzenie gnojenia pól i w ogóle racyonalniejsza gospodarka, zapewniająca trwalsze i pewniejsze dochody posiadaczom mniejszych obszarów rolnych, zwiększy jednak koszta produkcyi zboża, oddziaływując na rentowność tejże.

Dalszym powodem do coraz konieczniejszego ograniczenia produkcyi pszenicy leży i w tem, że wszystkie prawie obszary, zdatne pod uprawę, leżące wzdłuż kolei i spławnych rzek, przeszły już w ręce prywatnych, stały się więc droższemi i już teraz nabywca na oprocentowanie, względnie amortyzacyę inwestowanego kapitału znaczną część dawniejszego czystego zysku poświęcić musi, nie uwzględniając już nawet, że cena pszenicy obecnie jest znacznie niższą, niżeli dawniej.

W Europie przypuszczają powszechnie prawie, że na zachód rzeki Missisippi obszar zdatny pod uprawę rolną jest ogromny; tymczasem tak nie jest. Oceniając bezstronnie przyjąć można, że w Stanach mających nawet lepszą w ogóle glebę, jest może dwudziesta, w Stanach zaś co do gleby więcej upośledzonych, może tylko setna część ogólnego obszaru dobrą glebą, zasługującą na uprawę i sprzyjającą rozwojowi rolnictwa. We wielu okolicach nadzwyczaj niekorzystne stosunki klimatyczne*), często miesiącami trwająca posucha, niszcząca wszelki porost zielny, nadzwyczaj ostre i burzliwe, miliony sztuk bydła niszczące zimy, zakreślają ściśle granice rolnictwa, ograniczając je na obszary leżące wzdłuż rzek i potoków, gdzie wodę mieć można nietylko do pojenia bydła, ale w danym razie i do nawodnienia.

(Dokończenie nastąpi).

W sprawie Towarzystwa uprawy tytoniu.

(Dokończenie).

Gdy obszar będący pod uprawą tytoniu, doszedł w r. 1885 na Węgrzech do 52 614 hekt., to u nas zmalał do 1034 hekt., czyli gdy na Węgrzech jest przybytku 158%, to u nas jest ubytku 61%, a wliczając w obliczenie obszar zajęty pod tytoń w Galicyi w r. 1887, ubytek dochodzi do 65%, gdyż obszar zmalał do 922 hekt.

W r. 1850 było pod tytoniem 3 633 hekt. i stan ten jakiś czas utrzymywał się — a gwałtownie już spadać zaczął, od r. 1879 tak, że obecnie stanowi obszar o 1735 hekt. mniejszy, niż lat temu 36. W r. 1885 wynosił obszar 1155 hekt. Do cyfr tych może wyjaśniającym komentarzem będzie ten szczegół, iż gdy na Galicyę c. k. Zarząd monopolu tytoniowego austryacki przeznacza na zakupno liści tytoniowych

*) Pogorszające się nagle skutkiem bezmyślnego niszczenia lasów. Przyp. Red.

rocznie niespełna 780 000 złr. — równocześnie zakupuje we Węgrzech liści tytoniowych za 5 000 000 złr. Czyż choć cząstkę z tego nie możnaby odebrać faworyzowanym Węgrom?

Już z tych dat kilku jasno się przedstawia ogromny upadek tej produkcyi, a jest on nietylko co do ilości morgów pod kulturą tytoniu będących, ale i co do jakości tytoniu, co bez kwestyi zaprzeczyć się nie da. Wszyscy więksi właściciele bowiem widzieli się zmuszeni zaniechać tej kultury, a włościanin trzyma się jej tylko jeszcze przez swój tak silny konserwatyzm. Przyczyna tego w tem, że od r. 1859 ceny za tytoń ciągle obniżane były i gdy w przeciągu tego czasu koszta produkcyi co raz bardziej się podwyższały, podatek gruntowy wzrósł o wiele, robotnik podrożał znacznie — mimo tego plantatorowie tytoniu kontentować się musieli ceną coraz to niższą, a przytem musieli znosić coraz to większe szykany i trudniejsze wymysły i przeszkody stawiane im przez organa c. k. Zarządu monopolu. Nasienie zaś i gatunek tytoniu coraz to lichszy dostarczany im bywał, to też powodowało, iż plantacye tytoniu zanikały czem raz to bardziej, jak to cyfry powyższe wykazały. C. k. władze jednak nie troszczyły stę bynajmniej o stan, w jakim się znajduje ta produkcya i z dziwnym spokojem i biernością nie do darowania, konstatowały tylko w datach statystycznych, iż z rokiem każdym jest gorzej, tak co do jakości tytoniu, jak i co do ilości morgów pod uprawę przeznaczonych. Od tych 27 lat ani razu c. k. władze niezechciały, głębiej rzecz zbadawszy, spróbować środków zaradczych. Zadawalniano się gołosłownem twierdzeniem, niczem niepopartem, że Galicya nie odpowiada uprawie tytoniu.

Przy współdziałaniu tylu ujemnych czynników z jednej, a brak wszelkich ułatwień i poparcia z drugiej strony, musiała produkcya popaść koniecznie w stan bardzo opłakany. Właściciele więksi, zaopatrzeni w stosowne urządzenia, jak ciepłe rozsadniki i suszarnie będący tem samem w stanie produkować liście zdrowe, dojrzałe i należycie wysuszone, zaniechali tej gałęzi gospodarskiej z powodu, iż nie dawała im renty odpowiedniej. Zajmują się nią jeszcze mali plantatorowie, ci zaś nieposiadając wyżej wzmiankowanych ułatwień i przy zwykłej u nich opieszałości i niedbalstwie, uprawiają tytoń nieodpowiadający wymaganym warunkom.

I oto mamy przed sobą błędne koło, z którego jednak wyjście nie byłoby trudne, pod warunkiem, jeśliby c. k. Rząd zbadawszy bezstronnie odnośne stosunki, postanowił zmienić dotychczasowe swe macosze postępowanie. C. k. Rząd narzeka na plantatorów, że odwożą do zakupna liście niestarannie wyhodowane. Plantatorowie zaś twierdzą na swą obronę, że wobec stosunku za niskich cen do kosztów produkcyi, nie są w możności sprostać stawianym często przytem nieuzasadnionym wymaganiom; że zresztą liście oddane są lepsze niż je przy zakupnie oceniają i że dopiero stają się złemi i tracą na wartości wskutek nieracyonalnego i nieumiejętnego obejścia się z nimi w fabrykach. Która ze stron w tem błędnem kole ma słuszność, mniemamy, iż jest jasnem dla wszystkich, a byłoby jasne i dla c. k. Rządu i jego organów, gdyby zajął w tej sprawie stanowisko słuszne, jedynie mu właściwe i należne, a wręcz sprzeczne ze stanowiskiem zajętem przez c. k. Zarząd monopolu tytoniowego we Wiedniu. Ten ostatni bowiem jest zdania, a wiemy o tem ze źródeł całkiem autentycznych, iż produkcya tytoniu w Galicyi jest zbyteczną, pociąga ona bowiem za sobą kosztowną kontrolę, któraby odpadła, gdyby sprowadzano liście tytoniowe wyłącznie z Węgier, a po części i ze zagranicy. — Bez wątpienia dla c. k. Zarządu monopolu tytoniu, wygodniejszem byłoby to o wiele. Ale pytamy się, czy mogą to jednak być pobudki dla c. k. Rządu, aby dla tak błahego powodu pozwolić na rozmyślne zubożanie i pozbawianie któregoś z krajów koronnych tak wielkiego dobrodziejstwa i bogactwa, jakiem dla niego być by mogła uprawa tytoniu, racyonalnie prowadzona i kierowana przez Rząd dbały o dobrobyt ekonomiczny podległych mu ludów.

Jak bardzo starannie zajmować się muszą Organa c. k. Zarządu monopolu tytoniowego plantacyami naszemi w Galicyi, — niech to jedno jeszcze zdarzenie posłuży za dowód, iż naczelny dyrektor, zachwalając nasienie nowego gatunku tytoniu, jakie polecił rozdawać w okręgu Jagielnickim, — więc w szczerem Podolu — powiedział, że tytoń ten odpowiedni będzie „für ihren leichten, sandigen Boden", więc podolskie, ciężkie czarnoziemia uchodzą we Wiedniu za lekki, piaszczysty grunt, — szkoda, że urzędy podatkowe nie chcą trzymać się tej klasyfikacyi gruntów naszych w myśl zapatrywać c. k. p. Dyrektora.

Na nieszczęście dla plantacyj tytoniu w kraju naszym, zdaje się, że koliduje ona z interesami Węgier, — w obecnych naszych stosunkach jest to grzech wielki nie do darowania, i bezsprzecznie jest to także jednym z głównych powodów, że tak przychylnie na nią się we Wiedniu zapatrują, iż niewiele brakuje, a zaginie całkowicie. Może i w tej sprawie przyjdzie nam się przekonać, iż nam nie wolno przeszkadzać w niczem Węgrom, że oni zawsze słuszność mieć muszą, a my niesłuszność. Kiedy jednak naszym panom, prowadzącym wielką politykę, z tem dobrze i wygodnie, to kraj niechby chyba udawał, że mu także dobrze i cierpliwie czeka, byleby tylko miał jeszcze siły doczekać się czegoś.

Z tych pobieżnych już uwag widocznem jest, iż uprawa tytoniu wymaga szybkiego i energicznego ratunku, w tej też myśli zawiązaliśmy nasze Towarzystwo, aby: pospieszyć z ratunkiem tej gałęzi rolnictwa, od zaginięcia ją uratować, i na szczęśliwsze tory ją puścić.

Swoją drogą przyznajemy, że w historyi rozwoju ekonomicznego kraju naszego, ciekawą kartkę tworzyć to będzie, iż w obecnych stosunkach trzeba było Towarzystwo zawiązywać głównie prawie z celem bronienia pewnej gałęzi rolnictwa przed zduszeniem jej w skutek łaskawej opieki organów c. k. Rządu, — rządu, który, jak mówią we Wiedniu, krajowi sprzyja.

Szczęśliwy i pomyślny obrót naszego Towarzystwa zawisł od poparcia, jakie znajdziemy w kraju, mogąc liczyć bowiem na znaczny zastęp członków, którzy zechcieliby do Towarzystwa się zapisać, oprócz materyalnej pomocy, uzyskalibyśmy, że głos nasz miałby większą siłę, a działanie nasze większą powagę i znaczenie.

Wysełając też tę „Odezwę“ z prośba o popieranie naszego Towarzystwa, mamy nadzieję, że może w tym wypadku, gdzie dobro i interes kraju tak jest widocznym, spotkamy się z przychylnem usposobieniem, i że społeczeństwo nasze, chcąc przyjść w pomoc tej gałęzi rolnictwa, nie porzuci tak już wypróbowanego środka najdzielniej działającego, t. j. zespolenia sił i dążeń, w stowarzyszeniu, zawiązanem w tym celu. — Wkładkę roczną ustanowiliśmy statutowo tak niską, iż nikomu chyba kwestya finansowa na przeszkodzie nie stanie pospieszenia nam z pomocą, raz też jeszcze prosimy o poparcie, i o zapisywanie się w poczet członków „Towarzystwa uprawy tytoniu“.

Głównie zwracamy się do Szanownych Wydziałów Rad powiatowych i Szanownych Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, prosząc o pomoc i rozszerzanie naszego Towarzystwa wśród ludności powiatów, między włościanami, dla których dobra przeważnie ma Towarzystwo pracować.

Na pierwszem walnem zabraniu odbytem we Lwowie na dniu 26 lutego b. r. Towarzystwo się ukonstytuowało wybierając przewodniczącym: ks. Leona Sapiehę, zastępcą przewodniczącego: Wp. M. Krzysztofowicza, sekretarzem: W. ks. Karatnickiego. — Do komitetu zaś weszli: Wpp. Cielecki Artur, Gnoiński Jan, Moysa Stefan, Wielowiejski Henryk.

Łaskawe zgłoszenia prosimy zdresować do sekretarza Towarzystwa: Wielebnego ks. kanonika Karatnickiego w Zabłotowie:

Sekretarz:	Przewodniczący:
ks. Izydor Karatnicki.	*Leon Sapieha.*

Wiadomości literackie.

Tom II. Roczników Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, wyszedł z pod prasy. Zawiera następujące prace:

1. Wiadomości o szkole.
2. Melioracya łąk i pól w Dublanach. Napisał Jan Blauth.
3. O wpływie melioracyi i jakości paszy na mleczność bydła. Napisał Kazimierz Pańkowski.
4. Rolnicze stacye doświadczalne. (Sprawozdanie z podróży). Napisał Dr. Stefan Jentys.
5. Sprawozdanie z pola doświadczalnego za rok 1887|8. Napisał Władysław Lubomęski.
6. Sprawozdanie ze stacyi kontroli nasion. Napisał Emil Godlewski.

Cena 1 egzemplarza 1 złr. 60 ct.; z przesyłką pocztową w Austryi 1 złr. 80 ct. a za granicę 2 złr. (1 rs 75 kop).

Zamówienia uprasza się nadsyłać pod adresem redaktora Dra Stefana Jentysa w Dublanach pod Lwowem.

Wiadomości bieżące.

O stanie chmielu. Z Nowego Tomyśla donoszą, że tegoroczne ciepło wiosenne przyspieszyło rozwój rozsadków chmielowych. Odznaczają się one obecnie silnym rozrostem i licznymi bocznymi pędami. Rozrost ten jest jednakże nie wszędzie jednakowy, i mniejszy na ciężkich i wilgotnych rolach. Z początku w chmielnikach w czasie suszy pokazało się dużo mszyc, lecz te wyginęły z nastaniem pory deszczowej, tak, że chmielniki są obecnie zupełnie czyste. Za to gdzieniegdzie pokazała się rdza. Widoki na przyszłe żniwo nie bardzo są pocieszające; wogóle tylko $^1/_4$ chmielników da żniwo zupełnie dobre, połowa średnie, a $^1/_4$ pewnie żadnego nie da sprzętu. Handel starym chmielem nie odznacza się wielkim ruchem; za średni towar z r. 1888 płacono po 70 mark, a za resztki z r. 1887 po 30 mark za centnar. Wogóle chmiel nowotomyślski coraz więcej znajduje popytu za granicą.

Kurs gorzelniany w Dublanach. Dnia 28 czerwca b. r. odbył się w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach końcowy egzamin słuchaczów kursu gorzelnianego, który już od kilku lat pozostaje pod kierunkiem profesora chemii dra Romana Wawnikiewicza.

Przy powyższym egzaminie obecnymi byli oprócz dotyczących profesorów pp. Franke prof, szkoły politechnicznej we Lwowie, Hordyński prezes Towarzystwa gorzelników polskich. Rotersmann starszy inspektor gorzelniany i dr. Różycki sekretarz dyrekcyi skarbu.

Szarańcza wyrządza coraz to większe szkody. Z okolic Segedynu donoszą, że w tych dniach na polach wsi Szajan (komitat torontalski) zniszczyła przez jedną noc prawie 20 morgów pszenicy i to najzupełniej. W neogradskim komitacie znowu zniszczyła szarańcza w kilku dniach 70 morgów. W dziennikach naszych zaś była telegraficzna wiadomość, że na miasto Budapeszt spadła 11 b. m. szarańcza wielkiemi masami. Oprócz tego donoszą, że we Włoszech, mianowicie równinie rzymskiej, pojawił się duży rój wędrownej szarańczy, która już wyrządziła znaczne szkody.

Robaki w czsresz iach były tego roku bardzo częstem i dokuczliwem zjawiskiem. Robaki te były gąsienicami muchy czereszniowej (*Spilographa cerasi*), która zwykle się roi w maju składając jaja w grubiejące owoce czereszni i wiszni w bliskości miejsca osadzenia owocowego trzonka. Gdy tkanka mięsna owocu zaczyna się robić soczystszą, wylęga się gąsieniczka, podrastająca razem z owocem, na pozór zupełnie zdrowym, a przecież obejmującego dla amatorów czereszni i wiszni wcale nie pożądany dodatek. Sposobu ochronienia czereszni i wiszni przed tym pasożytem nie udało się odkryć.

Torf zdatny na ściółkę. Torfy ziemiste, niewykazujące żadnej włóknistości, są do ścielenia pod bydło niezdatne, bo z odchodami i uryną utworzą błoto; jedynie torfy mszyste, obejmujące jeszcze nie całkiem przetrawione szczątki mchów i korzonki roślin, nadają się do tego celu. Przedtem jednak, jeżeli niema umyślnej maszyny wojłokowej, trzeba wysuszony torf przemłócić, ażeby rozbić grudy, przyczem też wykruszy się miał ziemisty, który oddzielić trzeba od po-

zostałego włókna zdatnego na ściółkę. Otrzymany miał torfowy użyć można do przesypywania odchodów ludzkich, którym odejmuje woń i wygląd odrażliwy. Mając torfowisko, z którego chcielibyśmy wyrabiać nie w powyższy niedokładny sposób ściółkę torfową, ale prawdziwy wojłok, zaopatrzyć się trzeba w odpowiednią maszynę do rozdzierania torfu, przedewszystkiem zaś, jeżeli się nie zna dokładnie manipulacyi i nie potrafi ocenić jakości torfu, nie rozpoczynać roboty bez porady kogoś fachowego O ile wiemy, p. Blauth, inżynier przy Wydziale krajowym jest jedynym, który może dać informacyę pewną, wskazać jakie maszyny potrzebne i ocenić, czy torf nadaje się do wyrobu wojłoku. Tem bardziej zalecamy tę ostrożność, bo znamy wiele torfowisk, które dawać mogą doskonały torf opałowy, są jednak do wyrobu wojłoku albo wcale niezdatne, albo z powierzchownych warstw dadzą go tak mało, że o fabrykacyi na odbyt czyli na wielką skalę nie można myśleć.

Waga jaj. Podnoszono już niejednokrotnie, że jaja należałoby nie na ilość ale podług wagi sprzedawać. Należałoby jednak przy tem względniać, że czem jest mniejsze jajo, tem grubszą jest jego skorupa w stosunku do treści, jak to się okazuje z następującego zestawienia:

	Waga całego jaja	Waga skorupy	Waga skorupy w procentach całego jaja
Zwykłe jajo . .	41·0 *g*	5·50 *g*	13·4 %
	48 5 „	6·00 „	12·4 „
	52·5 „	6·50 „	12·4 „
Rasy włoskiej	54·5 „	6·25 „	11·5 „
„ Houdan	62·0 „	6·50 „	12·4 „
„ La Fléche	60·0 „	6·75 „	11·2 „
„ Brahma	67·5 „	7·75 „	11·1 „

Fałszowanie saletry chilijskiej. Saletra chilijska, której użycie u nas zaczyna się rozpowszechniać, powinna być brana tylko pod gwarancyą a przynajmniej z bardzo pewnego handlu, jeżeli nie chcemy się kiedy narazić na znaczną szkodę, saletra bowiem bywa czasem fałszowaną lichemi potasowemi solami stasfurtskiemi, sprzedawanemi obecnie po bardzo niskiej cenie. Fakta fałszowania już się zdarzyły i dr. O. Böttcher ogłosił nawet analizy dwóch próbek rzekomo saletry chilijskiej, nadesłanych mu przez dwóch kupców z zapytaniem, jaka jest wartość nawozowa tych próbek, oferowanych im do kupna. Skład tych próbek był następujący:

	I	II
Azotu	8·57 %	8·64 %
Chloru	12·60 „	13·92 „
Kwasu siarkowego	4·70 „	10·11 „
Tlenku potasu . .	8·20 „	8·04 „
Tlenku magnezu .	4·40 „	4·66 „
Piasku	0·20 „	0·37 „
Wody	10·00 „	10·20 „

Obie próbki wyszły widocznie z jednej fabryki i zawierały potas i magnez częścią w związku z chlorem, częścią z kwasem siarkowym. Jeżeli się uwzględni, że zwykła niefałszowana chilijska saletra zawiera 15 do 16% azotu, 2 do 3 % wody i najwyżej 1·8% chloru, to obie powyższe próbki nie zasługują wcale na miano saletry chilijskiej, gospodarz zaś kupujący saletrę dla azotu przepłaca go tu co najmniej o 5 marek na każdym centnarze, poszkodowanym zaś może być chlorkiem magnezu, bardzo źle oddziaływującym na roślinność.

Saccharyn oclony został w Belgii kwotą 140 franków za kilogram czyli za centnar metryczny saccharynu zapłacićby trzeba czternaście tysięcy franków cła.

Roślinne barometry. Wiele roślin wykazuje bardzo uderzającą drażliwość na zmiany pogody, objawiającą się głównie zmianami położenia liści i zamykania się kwiatów w razie niepogody. Drażliwość ta jest czasem tak wielką, że na kilkanaście godzin przed słotą już liście lub kwiaty wykazują zmiany położenia. Drażliwość liści zdarza się najczęściej u roślin posiadających liście złożone (pierzaste) zamykające się na noc, gdy zamykanie się albo nierozkwitanie kwiatów spotykamy u wielu bardzo rodzajów roślin. Takie na słotę drażliwe kwiaty posiada nagietek deszczowy (*Calendula pluvialis*), południki (*Mesembryanthemum*), szczawiki ((*Oxalis*), powoje (*Ipomaca*) i wiele innych roślin, gdy drażliwe liście znachodzą się prawie wyłącznie u roślin motylkowych. Właściwość tę starał się wyzyskać jeden jegomość, ogłaszając szumnie przed dwoma laty, że odkrył roślinę, która nietylko ostrzega o zbliżającej się słocie, nietylko wskazuje zkąd ta słota nadejdzie, ale razem czy to będzie deszcz zwykły, czy ulewny, czy burza. Co więcej — miała wskazywać nawet na bliskie trzęsienie ziemi. Nazwiska rośliny nie wymienił, ale nazwał ją „*Wetterpflanze*“ i kazał sobie za nią płacić po 5–15 złr. Ze się łatwowierni zawsze znajdą, spekulacya musiała się udawać, niebyło wątpliwości, wynalazca bowiem wydał nawet osobną broszurę o swojej „*Wetterpflanze*“ powołując się na liczne świadectwa. Wkrótce jednak poznano roślinę i ta okazała się jako dawno znany modligroszek (*Abrus praecatorius*), mający wprawdzie liście drażliwe, ale bynajmniej nie w tym stopniu, jak to opisywał wynalazca. Co do ceny, ta była przesadzoną w najwyższym stopniu, za 60 lub 80 centów bowiem można taką roślinę dostać, a nasienie także jest bardzo tanie. Jestto roślina z najgorętszych okolic Azyi, która w pokoju bardzo trudno się chowa, potrzebując gorącej a przytem wilgotnej atmosfery; nawet w gorącej cieplarni nie bardzo dobrze rośnie. Na każden sposób nie może być uważaną jako roślina barometr, bo jest zupełnie bezużyteczną a cała o niej reklama obliczoną była i jest na ludzką łatwowierność.

Dostawa drzewa opałowego
dla c. k. wspólnej armii i obrony krajowej.

Komisya zarządzająca c. k. wojskowego magazynu żywności ogłosiła, że w dniach 16 i 19 lipca odbędzie się ugoda dzierżawna względem zapewnienia dostawy drzewa opałowego dla wojska na czas od 1 września 1889 do 31 sierpnia 1890. Ugoda zawartą będzie w c. k. wojskowym magazynie żywności we Lwowie przy ulicy Janowskiej l. 3, mianowicie:

a) dnia 16 lipca:

Dla miejscowości	Z dotychczasowem miejscem konkurencyjnem	Miesięcznie potrzebna ilość drzewa opałowego po 423 kg — w zimie	w lecie	Mające się złożyć 5 % wadyum
		metrów kubicznych		złotych
Żółkiew [1])		60	15	50
Mosty wielkie		5	2	5
Sądowa Wisznia		5	3	10
Hruszów		50	12	40
Jaworów	Szkło [2])	12	5	20
Gródek	(Ottenhausen) (Białogóra)	100	30	80

b) dnia 19 lipca:

Stryj		100	15	70
Rohatyn		20	5	20
Monasterzyska	Kowalówka	20	5	20
Złoczów		200	50	150
Brzeżany	Kozowa	130	30	90
Brody [1])	Smolno	80	20	50

[1]) Szpital wojskowy w Żółkwi i w Brodach potrzebować będzie w perjodzie zimowym po 150 metrycznych centnarów kamiennego węgla Ostrowskiego (Ostrau), czyli około po 25 metrycznych centnarów miesięcznie.

Wadyum wynosi po 15 złr.

[2]) Dla miejscowości kuracyjnej w Szkle potrzeba oprócz tego na przeciąg niniejszej dzierżawy 40 metrów kubicznych po 423 *kg* twardego drzewa opałowego; takowe należy w dwu ratach t. j.:

20 metrów kub. we Wrześniu 1889 i
20 „ „ w Kwietniu 1890

dostawić. Wadyum wynosi 10 złr.

Dostawca ma dla do ćwiczeń powołanych urlopników, rezerwistów, rezerwistów uzupełniających i landwery, wszelkie z tego powodu wynikłe potrzeby, po cenie w kontrakcie zawartej dostarczać.

Poszczególne określenia.

1. Do tej ugody przyjmowane będą tylko pisemne oferty, które zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. nadejdą najdalej do godziny 11 przed południem w dniu przeznaczonym do ugody do c. k. wojskowego magazynu żywności we Lwowie; po powyższym terminie lub w drodze telegraficznej nadesłe oferty, następnie takie pisemne oferty, w których dla rozmaitych peryod rozmaite ceny są wyrażone, zbiorowe oferty, t. j. takie w których dostawa drzewa opałowego dla kilku stacyj jest zawarowaną, wreszcie oferty, w których zniżenie przepisanej kaucyi jest zawarowane, bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Oferty muszą być ściśle podług niżej umieszczonego formularza sporządzone i do c. k. wojskowego magazynu zaopatrzenia we Lwowie adresowane.

Pod adresem należy dopisać: „Oferta do ugody dzierżawy na dniu . . . .“

Wszyscy współubiegający się, z wyjątkiem tych, którzy pozostając obecnie w obowiązkach kontraktowych uznanymi zostali jako zdolni i godni zaufania, jakoteż tych, którzy komisyi ugodowej pod tymi względami osobiście są znani, mają się wykazać świadectwami moralności i uzdolnienia do wykonywania tegoż przedsiębiorstwa, a w szczególności: protokołowane firmy, przez świadectwa wydane przez izbę handlową i rękodzielniczą, inni zaś przez świadectwa wystawione przez polityczną władzę do której przynależą, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględnioną.

W tym celu należy do dotyczącej izby handlowej i przemysłowej, względnie do politycznego urzędu wnieść podanie, w którem oprócz wymienienia imienia i nazwiska, rodzaju zatrudnienia i miejsca zamieszkania, wymienionym ma być dokładnie także ugodę przeprowadzający c. k. wojskowy magazyn zaopatrzenia, dzień publicznej ugody, dalej ilość i jakość (gatunek przedmiotu do dostawy przeznaczonego. Do tego podania przyłączyć należy markę stemplową potrzebną do świadectwa. Na to podanie od izby handlowej względnie od zwierzchności politycznej otrzymane orzeczenie, należy do oferty przyłączyć, aby to świadectwo w drodze urzędowej do c. k. wojskowego magazynu żywności nadeszło. Jeżeliby w ofercie cena w cyfrach różniła sie od ceny literami wypisanej, w tym wypadku przyjmuje się cenę literami wypisaną.

2. Gminy są od składania wadyum i kaucyi zupełnie uwolnione; szczególniejszej też uwadze poleca się tak im, jakoteż krajowym towarzystwom gospodarczym i producentom powyżej rozpisaną dzierżawę dostawy drzewa opałowego dla wojska.

3. Dostawa ma się odbywać we wyżej wymienionych miejscowościach 1 i 15 każdego miesiąca, a dostawca ma aż na miejsce przeznaczenia drzewo dostawić; może on przeto postawić osobny wniosek w ofercie, oznaczający wysokość żądanego wynagrodzenia za przewóz drzewa od jednego metra kubicznego. Jeżeli podobny wniosek nie został w ofercie postawiony, to uważanem będzie, iż wynagrodzenie za przewóz drzewa już w oferowanych cenach jest zawarte.

4. Zarząd wojskowy zastrzega sobie prawo, zostające do dyspozycyi własne zasoby podczas trwania kontraktu wydawać.

5. Zapas rezerwowy będzie pod wspólnem zamknięciem, gdyby zaś to nie było możebnem, w takim razie zostaje pod szczególną strażą magazynu zaopatrzenia, w miejscach zaś w których tegoż nie ma, pod nadzorem wojskowej komendy stacyjnej.

6. Wnioski mogą być postawione na twarde lub równej dobroci miękkie drzewo opałowe, a ceny mają być postawione

na jeden metr kubiczny twardego lub miękkiego drzewa opałowego po 423 względnie 282 kilogramów, oznaczając przytem dokładnie gatunek drzewa. Co do oświadczenia się władzy wojskowej względem przyjęcia oferty, zrzekają się oferenci swego prawa (określonego w §. 862 zb. ustaw powszechnych i w artykułach 318 319 austr. ustawy handlowej) tyczącego się dotrzymania terminu, w jakim nastąpić ma uwiadomienie o przyjęciu przyrzeczenia lub podania ceny.

7. Bliższe szczegóły mogą być przejrzane codziennie w kancelaryi c. k. wojskowego magazynu żywności we Lwowie, gdzie w dwu równobrzmiących osobno sporządzonych zeszytach dotyczących warunków z dnia 22 czerwca takowe są zawarte i do przejrzenia wyłożone; oferenci zaś winni w ofercie wyraźnie oświadczyć, że się poddają w zupełności powyższym warunkom.

W powyżej wymienionej kancelaryi są do nabycia owe zeszyty po cenie 28 centów — takowe zaś, dotyczące w tym roku dostawy chleba, drzewa i żywności dla koni, są także w c. k. Starostwach do przejrzenia.

Lwów dnia 22 czerwca 1889.

Komisya zarządzająca c. k. wojsk. magazynu żywności

Formularz oferty.

(Stempel na 50 ct.)

Niżej podpisany oświadczam niniejszem, że wskutek ogłoszenia do liczby 889 z dnia 22 czerwca 1889 podejmuję się dla stacyi dzierżawy . . . wraz z miejscowością konkurencyjną 1 metr sześcienny drzewa twardego (podać gatunek*) za . . . zł. . . ct., mówię . . . . na czas od 1 września 1889 do 31 sierpnia 1890 dostawić, a za ofertę niniejszą załączonem wadyum w kwocie . . . . . zł. w . . . . . ręczę.

Dalej obowiązuję się w razie uzyskania przedsiębiorstwa — najpóźniej w 14 dni po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia, wadyum moje do 10% uzupełnić, a gdybym tego nie uczynił, władzy wojskowej przyznaję prawo do uzupełnienia tegoż przez zatrzymanie mi należytości za dostawę.

Zresztą poddaję się nie tylko warunkom w ogłoszeniu samem zawartym, ale tym, które zawiera zeszyt do rozpisanej licytacyi przysposobiony.

Stosownie do załączonej odpowiedzi . . . . . w . . . . . moje świadectwo moralności i uzdolnienia przesłanem zostanie wprost c. k. wojskowemu magazynowi żywności.

N. . . . . dnia . . . . 1889.

N. N.
mieszkający w . . .

*) Uwaga. Do twardego gatunku drzewa należą: dąb, buk, grab, brzoza, jawor, wiąz i jasion; — do miękkiego zaś: jodła, sosna, olszyna topola, modrzew, osika wierzba i lipa.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 13 lipca 1889.

Tendencya niezmienna, popyt na wszelkie produkta dla lokalnej jedynie potrzeby się wzmaga — eksport w zupełnym zastoju.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·—	do	8·—
Żyto gotowe	6·25	„	6·50
Owies obroczny	7·25	„	7·75
Jęczmień	—·—	„	—·—
Rzepak na term. jesien.	13·25	„	14·—
Groch	—·—	„	—·—
Wyka	—·—	„	—·—
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei contingent.	12·—	„	12·50

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze

OGŁOSZENIA.

Najlepszy, najtańszy najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, winorośli, kartofli, lnu i w ogóle dla wszystkich ziemiopłodów

działający też trwale na każdym rodzaju gleby, dowodne poparty licznemi świadectwami rolniczych powag, **ściśle gwarantowany co do zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** i około 60% organ. substancyi, w każdej zażądanej ilości rychło dostarczam

Koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

Z pierwszej c. k. wyt. uprzyw. i pat. austr. węgierskiej fabryki koncentrowanego nawozu bydlęcego w Temesvar (bracia Saxl).

Biuro centralne Wien III Rennweg 20.

Próbki i broszury gratis i franco. 10—16

Oddział Towarzystwa gospod. galic w Brzeżanach poszukuje

dobrej rasy osła

3—3

i uprasza odnośnych ofert pod adresem p. Biechońskiego, Sekretarza Rady powiatowej w Brzeżanach.

Środek na myszy i szczury

niszczący je natychmiast

poleca po cenie złr. **1·10** i **2·10** za puszkę

F. SKAZA

Zwierzyniec (Kraków).

Tysiączne uznania i pochwały ze wszystkich stron świata za skuteczność środka.

Handel chmielem

M. Weinreba

Lwów, ulica Trybunalska 12

poleca

wantuchy na chmiel po złr. 1·60 i uprasza o wczesne zlecenia. 1 10

RZEPA pastewna ściernianka

(Stoppelrübensamen)

nasienie świeże i pewne 1 litr 1 złr., poleca

J. BULSIEWICZ

skład nasion w BOCHNI. 3—8

Ważne

dla budownictwa, przemysłu i rolnictwa jest

Karbolineum.

Nasze **Karbolineum** jest uznane jako najlepszy środek, chroniący drzewo każdego gatunku przed zgnilizną i butwieniem, niedopuszczający wilgoci do ścian i murów.

Nasze **Karbolineum** jest przez wprowadzenie we wnętrze drzewa chemicznie działających płynów najskuteczniej konserwującym środkiem, niezbędnym dla koleji, fabryk, przedsiębiorstw budowniczych i dla rolnictwa.

Nasze **Karbolineum** działa desinfekcyjnie, bardzo więc ważne dla stajen dla bydła.

Nasze **Karbolineum** nadaje drzewu barwę jasnobrunatną, powlekać niem może każdy robotnik.

Dokładne prospekty posyłamy na żądanie franco 7·10

Posnansky & Strelitz

Dachpappen, Holzcement-Asphalt- und Theerprodukten Fabrik

Centrale: Wien I. Maximilianstrasse Nr. II.

Expedycya z fabryk: Wien-Jedlersee i Witkowice w Morawie

Do P. T. Panów producentów chmielu

ORYGINALNE ANGIELSKIE PŁÓTNO

na ramy do suszenia chmielu

(Original englische Hopfen-Hurden-Leinwand)

dostarcza w doskonałej jakości **100, 110 i 120 centymtr szerokości** po oryginalnych cenach fabrycznych

Skład generalny dla Austro-Węgier

H. Lohr i Syn w Saaz (Czechy).

Próbki, cenniki i miniaturowe ramy płótnem obciągnięte na żądanie. 3—4

Skład główny wszelkich materyałów do pisania i towarów galanteryjnych

H. Diamanda w Rzeszowie 5—6

poleca rejestra ekonomiczne K. Cybulskiego z indeksem wyd. 4. w oprawie 2 złr. 50 ct.

Rejestra K. Cybulskiego wyszczególniają się swoją treścią od innych, albowiem zastosowane są do większych i mniejszych obszarów dworskich, również utrzymuje:

a) Dziennik robocizny w oprawie	1·50 i 1·90
b) Kategornik libra	—80
c) Raporta dzienne libra	—·60
d) „ większy format libra	—·80
e) „ tygodniowe	—·80
f) „ miesięczne	—·80
g) „ kwitaryusz	—·40
h) „ asygnataryusz	—·60

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.